VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 54)**

z dnia 8 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 54)

8 marca 2017 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zapoznała się z informacją na temat:

– wpływ Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na politykę kulturalną samorządów lokalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Piotr Prokopczyk** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, stwierdzam kworum i przyjęcie protokołów od 49. do 53. wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji, witam bardzo serdecznie wszystkich gości, na czele z panem ministrem Jarosławem Sellinem – sekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze wszystkimi współpracownikami. Witam przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli z panem Piotrem Prokopczykiem, dyrektorem Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego.

W porządku dziennym posiedzenia mamy punkt: wpływ MKiDN na politykę kulturalną samorządów lokalnych. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę bardzo pana ministra Jarosława Sellina o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Szanowne prezydium, szanowni państwo posłowie. Temat, który państwo nam zadali: wpływ MKiDM na politykę kulturalną samorządów lokalnych, jest dużym tematem, wręcz horyzontalnym, więc przygotowaliśmy dla państwa – otrzymaliście go państwo wcześniej – obszerny, 45-stronicowy dokument na ten temat. Mam nadzieję, że zainteresowani posłowie zapoznali się z tym dokumentem.

Dlatego że jest to horyzontalny temat, postanowiliśmy na to posiedzenie Komisji przyjść w dosyć szerokim składzie osób odpowiedzialnych za tę sferę w poszczególnych departamentach. Mimo wszystko, panie przewodniczący, pozwolę sobie przedstawić delegację MKiDM, bo to niepowtarzalna okazja, żeby po prostu poznać ważnych urzędników, profesjonalnych, z poszczególnych departamentów, a zdaje się, że przedstawicieli ministerstwa jest nieco więcej niż posłów…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Poprosimy bardzo o przedstawienie.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Nie wiem, czy będzie druga część posiedzenia w sprawie Warszawskiej Opery Kameralnej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzisiaj nie. Dzisiaj w porządku mamy tylko ten punkt. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Przedstawiam pana Mateusza Adamkowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Mecenatu Państwa, panią Katarzynę Zalasińską, zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony Zabytków, pana Piotra Barona, zastępcę dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej, pana Piotra Szpanowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego, panią Katarzynę Binkiewicz, naczelnika w Departamencie Funduszy i Spraw Europejskich, panią Hannę Samson-Majak, głównego specjalistę w Departamencie Narodowych Instytucji Kultury, pana Adama Wiśniewskiego, naczelnika Wydziału Finansowo-Prawnego w Departamencie Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej.

Szanowni państwo, odwołując się do dokumentu, o którym już wspomniałem, na samym jego wstępie stwierdzamy, że MKiDN dysponuje kilkoma narzędziami do wspierania działań na rzecz kultury na poziomie lokalnym, w tym realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego poprzez wspieranie działalności samorządowych instytucji kultury. To jest podstawowy rodzaj wsparcia.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma możliwość wpływania na politykę kulturalną samorządów lokalnych za pomocą kilku narzędzi. Po pierwsze – są to narzędzia prawno-organizacyjne, np. polityka kadrowa w stosunku do dyrektorów niektórych samorządowych instytucji kultury – rozwinę to później, udział w procesie decyzyjnym w przypadku łączenie bibliotek z innymi instytucjami kultury, udział w procesie uzgadniania statutów muzeów podległych jednostkom samorządu terytorialnego czy też działania w zakresie ochrony zabytków w związku z kompetencjami generalnego konserwatora zabytków, który jest w randze wiceministra kultury.

Innymi narzędziami są narzędzia finansowe w postaci dotacji przyznawanych w ramach programów ministra, które obficie docierają do instytucji kultury podległych samorządom czy też w postaci – o tym często rozmawiamy na posiedzeniach Komisji – współprowadzenia instytucji kultury przez ministra i jakąś jednostkę samorządu terytorialnego – na ogół na szczeblu marszałka województwa.

Innym narzędziem jest opracowywanie państwowych dokumentów strategicznych, które odnoszą się do kooperacji z samorządami terytorialnymi.

Jeśli chodzi o finansowanie kultury, to warto tu przypomnieć, że jego źródła można podzielić na 3 grupy. Po pierwsze – środki publiczne, czyli wydatki z budżetu państwa realizowane przez ministerstwo, wydatki w ramach państwowych funduszy celowych, wydatki Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, ale też wydatki jednostek samorządu terytorialnego. To też są środki publiczne. Po drugie – fundusze zagraniczne, głównie fundusze strukturalne, Fundusz Spójności, granty z Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Oczywiście, niebagatelnym i wzrastającym elementem finansowania kultury w Polsce są też środki prywatne.

Nas przede wszystkim interesują wydatki publiczne. Na wstępie warto powiedzieć, że finansowanie kultury jest jednym z zadań własnych samorządu różnych szczebli, a rola państwa ogranicza się do stosowania w tym przypadku zasad pomocniczości. Na str. 5 dokumentu bardzo mocno podkreślamy, aby uzmysłowić sobie, że struktura wydatków publicznych na kulturę jest taka, bo na ogół wyobrażenia są inne, że budżet państwa to jest zaledwie 20% wydatków publicznych przeznaczonych na kulturę. 80% tych wydatków to są pieniądze jednostek samorządu terytorialnego, czyli gmin, powiatów i województw.

Jeśli chodzi o instytucje, to warto zawsze przypominać, że zdecydowana większość instytucji kultury należy do samorządów – nie do ministra, nie do rządu. Państwowych instytucji kultury mamy zaledwie 55, wojewódzkich – 204, powiatowych – 165, a gminnych – uwaga – prawie 4200.

Jeśli chodzi o narzędzia, które ma w swoim ręku minister kultury i dziedzictwa narodowego, jeżeli chodzi o współpracę z samorządami terytorialnymi, to po kolei zacznę je krótko omawiać. Przede wszystkim polityka kadrowa w stosunku do dyrektorów niektórych samorządowych instytucji kultury. Polega to na tym, że przedstawiciel ministra kultury i dziedzictwa narodowego bierze udział w komisjach konkursowych wyłaniających kandydatów na dyrektorów instytucji. Jakich instytucji? To jest regulowane

rozporządzeniami z lipca 2015 roku, w którym te instytucje są literalnie wymienione. Dotyczy to 51 bibliotek publicznych, 51 domów, ośrodków i centrów kultury, 27 filharmonii, orkiestr symfonicznych i kameralnych, 39 galerii, biur wystaw artystycznych oraz ośrodków i centrów sztuki, 111 muzeów, 49 teatrów dramatycznych, 25 teatrów lalkowych, 8 teatrów muzycznych, 14 teatrów operowych i tańca, Europejskiego Centrum Solidarności i takich zespołów pieśni i tańca, jak „Mazowsze" czy „Śląsk".

Kolejnym narzędziem jest proces decyzyjny w przypadku łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury. Bardzo często, zwłaszcza na poziomie gminnym, są postulaty łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury, na ogół domami kultury lub ośrodkami kultury. Minister musi na to udzielić zgody. Często są to kontrowersyjne rzeczy, bo bardzo często mamy uzasadnione podejrzenie, że chęć łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury wynika wyłącznie z chęci oszczędności finansowanych ze strony jednostek samorządu terytorialnego. Dlatego dotychczas, jeśli chodzi o tego typu prośby, można powiedzieć, że ich finał był pół na pół. W połowie przypadków minister zgadzał się na takie łączenie, a w połowie nie – oczywiście po wnikliwej analizie. Od roku 2012, od kiedy są możliwości łączenia, udzielił zgody w 84 przypadkach, a w 79 jej odmówił.

Kolejne narzędzie to udział w procesie uzgadniania statutów muzeów podległych jednostkom samorządu terytorialnego. Corocznie uzgadnianych jest kilkadziesiąt takich statutów lub zmian w statutach muzeów samorządowych. Warto przypomnieć, że w Polsce, na podstawie statutów uzgodnionych z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, działa 315 muzeów samorządowych.

Kolejna duża część, to ochrona zabytków w związku z kompetencjami generalnego konserwatora zabytków. Spodziewam się, że mogą być pytania, więc polecam lekturę naszego dokumentu od str. 10 do 12. Nie będę tego rozwijał bardziej szczegółowo.

Przejdę do dotacji przyznawanych w ramach programów ministra. Jak wiadomo, tych programów jest – 38. Do zdecydowanej większości z nich instytucje kultury prowadzone przez różne szczeble jednostek samorządu terytorialnego mogą występować i robią to bardzo skutecznie. W ubiegłym roku jednostkom samorządowym przekazano blisko 1/3 środków z programów ministra. Dotacji przyznanych na samorządowe instytucje kultury było 869. Kwota dotacji sięgnęła nieco powyżej 66 mln zł.

Jeśli chodzi o te programy, to może zwrócę uwagę na niektóre z nich. Na przykład Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa – w nim mamy takie priorytety, jak zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych. Minister ma pod opieką tylko Bibliotekę Narodową, wszystkie inne biblioteki należą do jednostek samorządu. Przede wszystkim te jednostki występują do tego programu. Przewidujemy, że w ciągu najbliższych 4 lat przeznaczymy 135 mln zł na zakup nowości dla bibliotek publicznych.

Kolejny program to Infrastruktura Bibliotek. W tej kwestii naszym operatorem jest Instytut Książki. Na rozwój infrastruktury bibliotek w najbliższych 4 latach przeznaczymy 150 mln zł.

Jednostki samorządu terytorialnego dosyć obficie sięgają do programów: Kultura Ludowa i Tradycyjna czy Sztuka Współczesna. Program Kultura Ludowa i Tradycyjna, którego operatorem jest Departament Narodowych Instytucji Kultury, jest bardzo oblegany, jeśli chodzi o wnioski jednostek samorządu terytorialnego. Jest tak również w przypadku programów: Narodowe Kolekcje Sztuki Współczesnej czy też Regionalne Kolekcje Sztuki Współczesnej. W ubiegłym roku samorządowe instytucje kultury, na narodowe zbiory sztuki współczesnej w różnych instytucjach, otrzymały prawie 3 mln zł, na regionalne kolekcje sztuki współczesnej – ponad 1,1 mln zł, na kulturę ludową i tradycyjną – ponad 4 mln zł.

Kolejny program to Muzyka, Teatr i Taniec – dotyczy on przede wszystkim teatrów dramatycznych, muzycznych, operowych, lalkowych, teatrów tańca i ruchu, instytucji muzycznych, filharmonii, orkiestr, zespołów pieśni i tańca, a więc też popularny program, jeśli chodzi o aplikacje ze strony jednostek samorządu terytorialnego. Przypomnę, że tych instytucji jest naprawdę dużo.

Jeśli chodzi o ministra kultury, to przypomnę, że jesteśmy organizatorami tylko Teatru Narodowego, Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie, Narodowego Teatru Starego im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, Filharmonii Narodowej w War-

szawie, Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Samorządy mają 149 takich instytucji muzycznych. 12 z nich jest współfinansowanych przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Ciekawym programem ministra w tej części jest program „Zamówienia kompozytorskie”, też bardzo popularny. Operatorem jest Instytut Muzyki i Tańca. Otrzymujemy wnioski na zamówienia kompozytorskie również za pośrednictwem samorządowych instytucji kultury.

Jeśli chodzi o muzealnictwo, to mamy kilka programów. Na przykład „Kolekcje muzealne” – którego operatorem jest Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, „Wspieranie działań muzealnych” – ten sam operator.

Ważnym programem są „Miejsca pamięci narodowej”. Przypomnę, że 1 sierpnia ub. roku zlikwidowano Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Wszystkie jej obowiązki przeszły na ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Wszystkie zadania, które miała Rada na obszarze RP, przeszły do Departamentu Dziedzictwa Kulturowego, a te, które miała Rada w obszarze zagranicznym – chodzi o polskie groby i cmentarze wojenne poza granicami Polski – przeszły do Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych. Tak nazywa się ten departament. Jeśli chodzi o miejsca pamięci narodowej, to mamy takie programy, jak „Wspieranie samorządowych instytucji kultury – opiekunów miejsc pamięci” czy „Wspieranie opieki nad miejscami pamięci i trwałymi upamiętnieniami w kraju”.

Już rozmawialiśmy w Komisji o tym, że z początkiem naszych rządów, czyli od końca 2015 roku, naszą ambicją jest objęcie bezpośrednią pieczą państwową wszystkich miejsc pamięci i muzeów działających na terenie dawnych niemieckich obozów koncentracyjnych i niemieckich obozów zagłady – przede wszystkim pomników zagłady. Jeśli chodzi o pieczę rządową nad tymi miejscami, to oczywiście Auschwitz-Birkenau od dawna, ale Bełżec od 2004 roku, Sobibór – od 2012 roku, nowe Muzeum Piaśnickie, filia Muzeum Stutthof – od 2015 roku.

Rozmawiamy z jednostkami samorządu terytorialnego o jednak wydzieleniu w formie osobnego muzeum Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, żeby to nie był oddział Muzeum Zamku w Łańcucie prowadzony wspólnie przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz województwo podkarpackie, tylko instytucja wprost należąca do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Rozmawiamy też z marszałkiem woj. mazowieckiego o powołaniu nowej instytucji muzealnej na terenie dawnego niemieckiego obozu zagłady w Treblince. Mam nadzieję, że osiągniemy ten cel 22 lipca br. dokładnie w 75. rocznicę rozpoczęcia akcji mordowania Żydów warszawskich i wywożenia ich do miejsca zagłady w Treblince.

8 grudnia ub. roku podpisaliśmy list intencyjny w sprawie współprowadzenia z marszałkiem woj. opolskiego Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach.

Wspieramy też miejsca pamięci, które prowadzą jednostki samorządu terytorialnego, jak obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem czy Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy. Rozmawiamy też z władzami miasta Krakowa o współodpowiedzialności za dawny niemiecki obóz koncentracyjny KL Plaszow – specjalnie używamy takiej nazwy, bo uważamy, że trzeba używać nazw niemieckich w przypadku tego, co oni nam na terenie Polski pozostawili.

Pozostałe programy ministra wspierające działalność kulturalną na poziomie lokalnym. Jest to np. „Infrastruktura kultury” – którego operatorem jest Departament Szkolnictwa i Edukacji Kulturalnej. „Infrastruktura szkolnictwa artystycznego” – ten sam operator, „Edukacja artystyczna” – ten sam operator, „Wydarzenia artystyczne dla dzieci i młodzieży” – ten sam operator, „Edukacja kulturalna” – operatorem jest Narodowe Centrum Kultury.

Mamy też programy dla domów i ośrodków kultury, dla centrów kultury i sztuki – też są one popularne wśród jednostek samorządu terytorialnego. Na przykład: „Infrastruktura domów kultury” – w 2016 roku przyznaliśmy w tym programie 87 dotacji na kwotę blisko 11 mln zł. Program „Dom Kultury + Inicjatywy lokalne” – co roku w ramach tego programu wspieramy około 50 domów i ośrodków kultury.

Mamy też program „Rozwój kin i edukacji filmowej". Związane sa z nim programy: „Modernizacja kin", „Cyfryzacja kin", „Filmowe inicjatywy lokalne".

„Ochrona zabytków" – duży program, wiecznie głodny, jeśli chodzi o środki finansowe. Staramy się ten głód z roku na rok zaspokoić. W tym roku powiększyliśmy kwotę pieniędzy na ten program o 20 mln zł, ale ciągle jest to suma niewystarczająca. Operatorem programu jest Departament Ochrony Zabytków.

Jest też program „Ochrona zabytków archeologicznych" – operatorem jest Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Wreszcie temat, o którym już wielokrotnie rozmawialiśmy, współprowadzenie instytucji kultury przez ministra i jednostki samorządu terytorialnego. Przypomnę, że reforma z 1999 roku spowodowała bardzo ścisłe rozdzielenie instytucji kultury na rządowe, czyli ministerialne oraz marszałkowskie: powiatowe i gminne. Jednak po kilku latach okazało się, że jest potrzeba czasami zgłaszana oddolnie przez jednostki samorządu terytorialnego, a czasami odgórnie przez ministra – żeby niektóre instytucje, które są przypisane jednostkom samorządu terytorialnego, były współprowadzone razem z ministrem, a to ze względu na ich wagę. Często mają one znaczenie ponadregionalne czy tematyczne i z tego względu są niemożliwe do finansowego utrzymania przez samorządy. Można powiedzieć, że ewolucyjnie, od mniej więcej roku 2006-2007, niektóre instytucje jednostek samorządu terytorialnego zaczęły podpisywać z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego umowy o współprowadzeniu. Doszliśmy już do sytuacji, w której mamy 27 takich instytucji, wpisanych do rejestru organizatorów samorządowych i 11 instytucji, których organizatorem jest minister kultury i dziedzictwa narodowego. W sumie jest 38 instytucji współprowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Są to różne instytucje rozsiane po wszystkich 16 województwach – teatry, opery, filharmonie, orkiestry, muzea, ośrodki kultury, centra kultury i sztuki. Obecnie w ministerstwie rozważamy kolejne rozszerzenie tej listy. Pełną listę tych instytucji macie państwo w dokumencie na str. 32-35 – w rozbiciu na poszczególne województwa.

Nie mogę się powstrzymać, żeby nie wspomnieć państwu o Programie Wieloletnim „Niepodległa", za który jestem szczególnie i osobiście odpowiedzialny. To jest program, który mam realizować jako pełnomocnik rządu do spraw obchodów 100-lecia niepodległości Polski. Program jest w trakcie konsultacji społecznych i międzyresortowych. Te konsultacje zakończą się po 20 marca. Myślę, że jeszcze w marcu, albo w pierwszych dniach kwietnia, będzie uchwała rządu o Wieloletnim Programie Rządowym „Niepodległa" na lata 2017-2021.

Mówię o tym dlatego, że ten program też będzie dedykowany społecznościom lokalnym i regionalnym, bo będzie miał 3 priorytety: priorytet międzynarodowy – będą to głównie zadania realizowane przez rząd, przez Prezydenta RP, różne projekty zagraniczne; projekty ogólnopolskie – też realizowane raczej przez władze centralne czy instytucje centralne. Będziemy mieli też priorytet – projekty regionalne i lokalne. Przede wszystkim jest to program „Koalicje dla Niepodległej" skierowany do instytucji kultury, które staną się promotorami aktywności społeczności lokalnej w tworzeniu oddolnych koalicji społecznych w sprawie tych obchodów. Będzie możliwość organizowania konkursów na różnego rodzaju projekty kulturalne nawiązujące do obchodów odzyskania niepodległości.

Program dotacyjny „Niepodległa" będzie wspierał działania o charakterze kulturalnym, artystycznym oraz edukacyjnym, przygotowującym do godnego celebrowania 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Będzie się to odbywało ze szczególnym uwzględnieniem pamięci i tradycji rodzinnej, lokalnej, regionalnej. Ten program będzie ogłaszany corocznie, na każdy rok od nowa, ponieważ, tak jak mówiłem, ten program jest pięcioletni 2017-2021. Budżet programu to mniej więcej 200 mln zł, w tym roku 12 mln zł, ale w przyszłym roku, tym kluczowym, najważniejszym 2018 roku, przewidujemy około 80 mln zł. *Gros* tych środków pójdzie na różnego rodzaju inicjatywy regionalne i lokalne.

Kolejny temat to fundusze europejskie. W ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko mamy VIII oś priorytetową pt. „Ochrona dziedzictwa kulturo-

wego i rozwój zasobów kultury”. Jest ona dedykowana ochronie i rozwojowi dziedzictwa kulturowego, zarówno materialnego, jak i niematerialnego. O dofinansowanie mogą się ubiegać samorządowe instytucje kultury – robią to, instytucje współprowadzone – też to robią, szkoły artystyczne prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego czy też same jednostki samorządu terytorialnego. Do chwili obecnej przeprowadziliśmy 3 nabory wniosków. Złożono 171 projektów na kwotę całkowitą ponad 2,8 mld zł.

W III kwartale tego roku ogłosimy, a właściwie już ogłosiliśmy, że do pierwszych dni maja będzie kolejny nabór w ramach tego priorytetu. Mam nadzieję, że kontraktacja środków na cele kulturowe w perspektywie budżetowej UE na lata 2014-2020 już się zakończy w tym roku. Będziemy je realizować, nie tylko zbierać wnioski, ale też je realizować.

Ważna jest informacja, że nasz rząd bardzo mocno się otworzył na rozszerzenie kontraktów terytorialnych, czyli kontraktów, które są realizowane ze środków będących w dyspozycji marszałków województw. Chcieliśmy dać różnym inicjatywom większe możliwości kontraktowania środków europejskich przez samorządy terytorialne. Przypomnę, że kontrakt terytorialny jest instrumentem służącym koordynacji działań podejmowanych przez rząd i samorząd. Kontrakty obowiązują w latach 2014-2023. Łącznie we wszystkich województw oraz w kontraktach terytorialnych znalazło się 35 projektów z sektora kultury, przewidzianych do dofinansowania ze środków europejskich. W lipcu ub. Roku, razem z ministrem rozwoju, minister kultury i dziedzictwa narodowego ogłosił nabór nowych projektów do kontraktu terytorialnego. Nabór zakończył się 31 sierpnia. Zarządy województw zgłosiły 231 projektów. Przejrzeliśmy je i zarekomendowaliśmy ministrowi rozwoju 89 przedsięwzięć. W październiku ta lista została przekazana Ministerstwu Rozwoju i teraz ono prowadzi koordynację prac związanych ze zmianą kontraktów terytorialnych, czyli z ich poszerzeniem.

Mamy jeszcze Mechanizm Finansowy EOG i Norweski Mechanizm Finansowy – też bardzo ważny dla sektora kultury. Obecnie kończąca się perspektywa finansowa umożliwiła realizację w ramach tego mechanizmu 22 inwestycji na kwotę całkowitą 444 mln zł i kwotę dofinansowania z programu – 309 mln zł. Wśród beneficjentów tego programu są zarówno samorządowe, jak i współprowadzone instytucje kultury, a także jednostki samorządu terytorialnego, jak też podległe im instytucje, które skutecznie sięgały do instrumentu EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

To jest streszczenie 45-stronnicowego dokumentu. Jeśli są jakieś pytania szczegółowe, to jesteśmy gotowi odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy bardzo panu ministrowi. Rozumiem, że teraz będzie tura pytań, a potem w odpowiedziach przedstawiciele departamentów chętnie zabiorą głos. Chcę wystąpić w obronie Komisji. W tej chwili członkowie Komisji mają już znaczną przewagę liczebną nad ministerstwem. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza zgłaszała się pani poseł Barbara Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Panie ministrze, szanowni państwo. Chciałam poruszyć 3 zagadnienia związane z dzisiaj omawianym tematem, które wielokrotnie pojawiały się podczas spotkań poselskich w trakcie, dosyć już długiego, mojego doświadczenia. Związane są z trzema elementami tego, co stanowi o polityce kulturalnej państwa.

Rzeczywiście jest tak, jak powiedział pan minister, że nasz wpływ na to, co dzieje się w Polsce gminnej, powiatowej i wojewódzkiej, ma charakter taki, że działa tutaj zasada pomocniczości. Niemniej jednak, ludzie zwracają uwagę na 3 elementy. Po pierwsze – pytanie jest następujące – czy taka polityka, w której oddajemy samorządom pierwszą w kolejności decyzję co do wydatkowania środków i ewentualnie mogą się one zgłaszać w ramach różnych programów do budżetu państwa, nie powoduje sytuacji, w której ta niedobra tendencja z lat 90., przetransponowana w XXI wiek, że ma działać prawo rynku, popytu i podaży w dziedzinie kultury, zostaje utrzymana? Te instytucje i samorządy, które doceniają działalność kulturalną, dostępność do kultury, wysoką jakość oferty kulturalnej, zawsze zdobędą pieniądze. Natomiast w ten sposób powstają białe plamy czy obszary w Polsce, w których mieszkańcy, radni, samorząd lokalny nie docenia konieczności wydatkowania środków publicznych na kulturę. W ten sposób dochodzi

do zmniejszania się dostępności kultury, rosną bariery finansowe w dostępie do niej, bo kolejne domy kultury czy ośrodki kultury znikają albo są wyłącznie dostępne komercyjnie, tzn. trzeba zapłacić wysoką kwotę za naukę gry na gitarze, języków obcych czy tańca w miejscowym zespole artystycznym. Czy rzeczywiście tak jest? Czy możemy mieć wpływ na to, żeby nasze środki trafiały również do tych miejsc, gdzie nie docenia się dostępności kultury? Czy nie powinniśmy się zastanowić nad tym, by niwelować bariery finansowe i komercyjne w dostępie do kultury? Czy ministerstwo ma pomysł na to, w jaki sposób działać?

Drugie zagadnienie, na które chcę zwrócić uwagę, to kwestia pauperyzacji pracowników kultury. Nie tych, którzy są pracownikami administracyjnymi czy dyrektorami, ale tych, którzy są rzeczywistymi animatorami kultury w Polsce, poza Warszawą. Chodzi o tych, którzy rzeczywiście zachęcają ludzi do zainteresowania się sztuką teatralną, muzyką, tańcem czy sztukami plastycznymi, dzięki którym poziom życia kulturalnego w naszym kraju jest dobry. W związku z tym mam pytanie – czy mamy wiedzę na temat tego, w jaki sposób kształtują się płace pracowników kultury stojących na najniższym szczeblu, animatorów kultury? Czy nie byłoby konieczne zastanowienie się nad jakąś ingerencją prawną państwa w poziom płac tych osób? Mam sygnały, że w wielu miejscach jest to poziom najniższej płacy krajowej, co nie pozwala na pozytywną selekcję do tego zawodu.

Trzecie i ostatnie zagadnienie, to kwestia polityki personalnej w zakresie obsadzania funkcji dyrektorskich. Pytanie jest takie, bo mam takie sygnały – czy niezbyt często ministerstwo rezygnuje z tego, aby mieć wpływ na te nominacje? Mam sygnały o tym, że w bardzo wielu przypadkach odstępuje się w samorządzie od procedur konkursowych. Jest taka sytuacja, że w wielu miejscach w Polsce obsadzanie tych funkcji jest traktowane jako swoiste poparcie dla miejscowego samorządu ze strony osób zawiadujących instytucjami kultury. Brak konkursów powoduje, że nie ma nawet elementarnej kontroli społecznej nad tym, co się tam dzieje.

Proszę o odpowiedź na te 3 zagadnienia i pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Dariusz Piontkowski, później pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Pani poseł już poruszyła część tematów, więc dorzucę tylko jeden.

Pan minister mówił o środkach przeznaczonych na dofinansowanie, rozwój infrastruktury domów kultury. Czy nie byłoby warto zastanowić się nad tym, aby ten program został troszeczkę podzielony? Mam tu na myśli różne warunki, w których działają ośrodki kultury. Czasami są to miasta kilkudziesięcio- a nawet stuparodziesięcio- czy dwustuparodziesięciotysięczne, a są też ośrodki z malutkich gmin, zaledwie kilkutysięcznych. Skala potrzeb, ale i możliwości finansowych tych ośrodków kultury, jest nieporównywalna. Jeżeli wszystkie aplikują o te same środki z jednej puli, to małe ośrodki są z góry skazane na niepowodzenie. Może warto byłoby podzielić to na dwa albo trzy segmenty, w zależności od wielkości gmin, w których działają ośrodki kultury? Np. wyznaczyć granicę 20 tysięcy, potem 40 tysięcy i dalej większe ośrodki. Wtedy te mniejsze będą miały szansę na to, aby uzyskać pieniądze.

U mnie w województwie – pewnie podobnie jest w innych województwach – są ośrodki kultury, które są doceniane, o czym przed chwilą mówiła pani poseł. Mają pełne wyposażenie, a mimo tego i tak występują do ministerstwa o jeszcze jakieś supersprzęty, urządzenia itd. Często otrzymują pieniądze, a wiele innych ośrodków kultury, przy braku wsparcia albo z tego powodu, że po prostu gminę nie za bardzo stać, bo jest biedna, przegrywa w konkursach, bo z jakichś powodów nie kwalifikują się do pieniędzy przyznawanych przez ministerstwo. Prosiłbym o rozważenie takiej możliwości. Wiem, że w tym roku to już chyba będzie niemożliwe, bo praktycznie za chwile konkursy mają być rozstrzygane albo już zostały rozstrzygnięte.

Drugie pytanie pojawiło się na spotkaniach. Pracownicy ośrodków kultury pytają o szkolenia. Czy będą w tym roku i w latach następnych? Jeśli tak, to kiedy ruszą, w jakich tematach, w jakich dziedzinach będą się pojawiały? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę – teraz pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Mam dwa pytania do pana ministra. Pierwsze – jak przy umowach o współprowadzeniu instytucji samorządowych i podpisywanych przez ministerstwo, wygląda sytuacja wpływu ministerstwa na obsadzanie stanowisk dyrektorskich w tych instytucjach oraz na kształtowanie ich programu? Czy to są umowy, w których ten wpływ się zwiększa, czy też jest gwarancją, że instytucje samorządowe mają pełną swobodę w kształtowaniu zarówno polityki kadrowej, jak i programowej?

Drugie pytanie szczegółowe – nie wiem, czy pan minister ma tę wiedzę. Na jakim etapie są w tej chwili rozmowy o podpisaniu umowy o współprowadzeniu, między województwem mazowieckim a ministerstwem, w sprawie Teatru Powszechnego w Warszawie?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy…

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Polskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Czy w tej turze pytań ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo – pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

To jest potężny problem, o którym na początku swojej wypowiedzi powiedział pan minister Sellin. Jako wieloletni praktyk chciałbym państwu powiedzieć, że po 1989 roku właściwie nie doprowadzono do tego, żeby stworzyć w Polsce spójny system finansowania kultury. To jest najsłabiej i najgorzej zagospodarowana pod względem formalnym dziedzina. Kultura w sposób dramatyczny została zmarginalizowana przez ostatnie 25 lat. Została spauperyzowana, została zdegradowana przez poszczególne rządy – od lewicy do prawicy.

Jest taka sytuacja, że poszczególne rządy doszły do wniosku, że kultura jest dodatkiem do rzeczywistości politycznej i ekonomicznej, bo nie zdawały sobie sprawy, że w gruncie rzeczy to jest fundament. O tym w ostatnim czasie zaczęto debatować w Komisji Europejskiej.

Nie będę wygłaszał przemówień, chcę tylko powiedzieć, że spójny system finansowania polskiej kultury jest do wypracowania. Dziwię się, że państwo o tym w ogóle nie rozmawiacie i nie mówicie. Mam wrażenie, że w instytucjach, które są współfinansowane, bo nie zawsze są współprowadzone – to jest delikatna różnica, panie ministrze, jedne są współprowadzone, inne są współfinansowane – inaczej odbywa się wybór dyrektora instytucji kultury, a inaczej wtedy, kiedy instytucja jest współprowadzona. To są rzeczy, o których warto wiedzieć, warto mieć tego świadomość.

Warto również pamiętać, panie ministrze, o czym chciałbym dobitnie wspomnieć i powiedzieć jednoznacznie, bo wypowiadał się pan na temat przedstawienia w Teatrze Powszechnym w Warszawie proponując, żeby pikiety przeniosły się pod urząd Miasta Stołecznego Warszawy. Tam miały się rozstrzygnąć problemy finansowania Teatru Powszechnego. Proszę czytać dokumenty ustawowe, w których jest napisane jednoznacznie, że instytucje kultury są autonomiczne, panie ministrze. Pan nie ma wpływu na programy tych instytucji.

Warto zastanowić się nad francuskim modelem finansowania kultury, czy też modelem niemieckim. To są dwa modele, które są najciekawsze i byłyby najbardziej skuteczne dla finansowania i społecznej roli kultury, oczywiście także w strategii politycznej. W Niemczech czy we Francji jest taka zasada, że wszystkie instytucje kultury są finansowane z 3 źródeł –państwo finansuje np. dom kultury w Maubeuge we Francji, we właściwych proporcjach dokładają do tego region i miasto. Podobnie jest np. z teatrami francuskimi czy niemieckimi, również przy nich współudział tych 3 jednostek administracyjnych ma wpływ na sensowne finansowanie kultury. Tam nikt nie klepie biedy, tam nie

ma takich sytuacji, pani poseł, że ludzie klepią biedę w małych miejscowościach, w których uprawiają czy usiłują uprawiać podstawową, elementarną działalność kulturalną.

Przez ostatnie 10 lat, kiedy pracowałem w Teatrze Polskim we Wrocławiu, głównym jego problemem i wielu instytucji kultury, które funkcjonują w Polsce, był dług strukturalny, który jest rezultatem braku jakiegokolwiek elementarnego porozumienia między ministerstwem i samorządami. Nie dochodzi do żadnej wymiany, do dialogu, do ustalenia kryteriów progowych w finansowaniu takich instytucji.

Co jeszcze jest potrzebne instytucjom kultury w Polsce, żeby mogły normalnie, godnie funkcjonować, żeby w sposób autonomiczny, niezależny od polityków i Kościoła mogły realizować swój program artystyczny? Przede wszystkim przestrzeganie przez polityków konstytucji – art. 73, art. 54, a także art. 6, który mówi o równym dostępie do kultury.

Ważne jest również to, żeby Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochyliło się nad art. 12 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, który jest bardzo dowolnie interpretowany przez poszczególne instytucje samorządowe. Finansowanie zależy od tego, czy program podoba się poszczególnym marszałkom czy nie. To oczywiście jest coś, co jest cenzurą ekonomiczną, która pojawia się w Polsce od bardzo dawna. Poprzednie rządy robiły to perfekcyjnie, państwo robią to jeszcze lepiej.

Chciałbym również powiedzieć, że czymś absolutnie zastanawiającym i dla mnie nie do przyjęcia jest to, że przez dwadzieścia kilka lat po 1989 roku nie udało się uchwalić tak prostej ustawy, jak ustawa o sponsoringu, która jest czymś niezwykle istotnym dla uzupełnienia systemowego finansowania kultury. Tak jest we Francji, Niemczech, Portugalii, Hiszpanii, Włoszech itd., tak jest w większości krajów UE, w których kultura jest niezwykle istotnym elementem strategii społecznej.

W Polsce bardzo wielkie spustoszenie uczyniła sytuacja, w której wprowadzono religię do szkół, eliminując całkowicie edukację kulturalną. Nie ma edukacji kulturalnej. Bogdan Zdrojewski – minister poprzedniej koalicji – w ostatnim okresie swojego urzędowania wprowadził minimalne dawki edukacji kulturalnej, ale jest to po prostu element kompletnie nieistotny, który nie ma żadnego wpływu na edukację kulturalną.

Mamy taką sytuację w Polsce, że zamiast społeczeństwa obywatelskiego mamy społeczeństwo katolickie, zamiast społeczeństwa świeckiego i państwa świeckiego, mamy państwo kościelne. W związku z tym istotne jest to, żeby zastanowić się nad tym, w jaki sposób rozdzielić państwo od Kościoła tworząc spójny, jednolity, racjonalny, logiczny system finansowania kultury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Tu już troszkę przeszliśmy chyba do manifestów ideowych czy ideologicznych…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Nie, to nie jest manifest, to jest praktyka, panie pośle

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, trochę pan wiceprzewodniczący się zagalopował jeśli uważa, że na przeszkodzie rozwojowi kulturalnemu i polityce kulturalnej stoi Kościół. Coś z pana formacją i myśleniem jest nie tak. Proszę pana, wszystkie osoby, które zajmują się kulturą, które uważają, że są artystami, muszą się poruszać w granicach prawa. Jeśli pan mówi o wolności, to ona kończy się tam, gdzie się obraża drugiego człowieka, ona funkcjonuje i musi się obracać w ramach polskiego prawa.

Istnieje – zdaje się – art. 196 k.k., który mówi, że obrażać uczuć religijnych człowieka nie wolno. Pozwalacie sobie, bo katolicy nie traktują swojej wiary dostatecznie poważnie, tak jak to robią inne wyznania. Gdyby pan zrobił coś takiego lub powiedział muzułmaninowi, to wtedy wypowiedziałby pan ostatnie słowo. Tam po prostu szanuje się…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Proszę nie wypowiadać się w imieniu muzułmanów.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

…wiarę i nikt sobie nie pozwala na to, żeby ją szargać, lekceważyć, obrażać uczucia religijne.

Panie wiceprzewodniczący, myślę, że z demoralizacji również nie wolno czynić sztandaru, takiego, jak pan uważa, że to jest współczesność, że to jest nowatorstwo. Nie, my się na to nie zgadzamy.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

My – to znaczy kto?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

My – to znaczy społeczeństwo polskie, które…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Co to jest? Ja też jestem społeczeństwem polskim i nie zgadzam się z tym, co pani mówi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Państwo wiceprzewodniczący, proszę nie prowadzić polemiki. Proszę – pani wiceprzewodnicząca zakończy pytaniem i przechodzimy do następnych osób.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Odpowiadając panu przewodniczącemu – naprawdę z takimi pana poglądami nie można się zgodzić. Ja w każdym razie się nie zgadzam.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Polska jest jedynym krajem w Europie, w którym ponosi się odpowiedzialność za obrażanie uczuć religijnych. Taki przepis istnieje oczywiście we wszystkich krajach muzułmańskich.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę. Teraz pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie miałam zamiaru włączyć się do tej dyskusji, ale cieszę się, że póki co jeszcze można się nie zgadzać z poglądami i dopóki tak jest, to naprawdę Polska nie zginie. Przynajmniej tak mi się wydaje, więc już nie zgadzajmy się, dobrze i niech tak będzie.

Chciałam wrócić do tematu naszego posiedzenia i postawić kropkę nad „i" tego, o czym mówiła pani poseł Bubula. Częściowo echa takiego poglądu usłyszałam też w głosie pana przewodniczącego Mieszkowskiego. Chcę wprost zapytać pana ministra Sellina – czy obecne kierownictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, czy obecny rząd, bo jeżeli mówimy o decyzjach strategicznych, to trzeba by mówić o całym rządzie, a nie tylko o ministerstwie, ma w planach zasadniczą rewizję systemu, jaki przyjęliśmy na początku XXI wieku, to znaczy systemu decentralizacji kultury? Oczywiście, przez te kilkanaście lat jestem świadkiem różnych perturbacji, kłopotów, jakie z tego wynikały, specjalnych funduszy, którymi trzeba było ratować instytucje, które w pierwszym rzucie nawet padały. To system, w którym ministerstwo jest od pewnych strategicznych działań, polityki i spełniania funkcji, których nie jest w stanie spełnić samorząd – głównie dotyczy to ochrony zabytków i edukacji kulturalnej.

Całą dziedzinę upowszechniania kultury i tworzenia infrastruktury kulturalnej oddajemy władzy lokalnej, co widać też w podziale środków. Notabene, jest tu wymieniona kwota łącznie 8 mld zł. Były też wyliczenia, że w sumie sięga to jakichś 10 mld zł, więc nie są to takie bardzo małe pieniądze. Oczywiście, są lepsze samorządy, są gorsze i ja to rozumiem, ale chciałabym wiedzieć, chciałabym mieć pewność, że nie zostanie, albo zostanie, tego nie wiem, wywrócona do góry nogami ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która jest konstytucją kultury zdecentralizowanej. Oczywiście, można samorządy pozbawić wszystkich funkcji. Wiem, że może byłoby to po myśli obecnego rządu, ale ja mam inny pogląd – mam nadzieję, że on także jest uprawniony – że należy raczej wprowadzać odpowiednie instrumenty i wychować samorządy, a nie pozbawiać je odpowiedzialności. To jedno.

Drugie. Właściwie to też powiedziała pani poseł Bubula. Też trochę jeżdżę po Polsce, a z kolei odnosząc się do tego, co mówi pan poseł Mieszkowski, po świecie też, i nie

mam wrażenia, że Polska jest pustynią kulturalną w stosunku do Niemiec czy Francji. Naprawdę nie mam takiego wrażenia. Mam wrażenie, że przez te dwadzieścia parę lat – poza kłopotami, jakie mamy – stworzyliśmy infrastrukturę i mnogość inicjatyw, bardzo często dzięki władzom lokalnym. Mało tego, nawet dzięki osobom prywatnym. Mnogość tych instytucji jest pewnym wyznacznikiem sytuacji Polski na tle innych krajów europejskich, zwłaszcza że, szczerze mówiąc, nie startowaliśmy z takimi tradycjami jak zasobniejsze państwa europejskie.

Myślę, że narzekajmy na to, na co warto, ale nie deprecjonujmy sami siebie, wskazując na rzeczy, które nie istnieją. Jestem w stanie zgodzić się – zresztą tylko w pewnych grupach zawodowych – z kwestiami płacowymi, ale jakoś nie ma na to dobrego patentu. Natomiast , ale sama sieć tych placówek, liczba inicjatyw, możliwości wypowiadania się, są ogromne. Bardzo często zależy to tylko od inicjatywy i zapału społeczności lokalnych.

Panie ministrze, może chcecie pozbawić samorząd tego, a jak nie, to byłabym bardzo zobowiązana, to zostanie w protokołach, potem mamy stenogramy i zawsze można wrócić do pańskiej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Myślę, że najwyższy czas przejść do odpowiedzi. Bardzo proszę pana ministra, także państwa dyrektorów i przedstawicieli departamentów MKiDN, o odpowiedzi na szereg zgłoszonych pytań.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Dziękuję bardzo za wszystkie pytania. Postaram się udźwignąć je osobiście, a w niektórych przypadkach będę się posiłkował pomocą przedstawicieli ministerstwa.

Odpowiadając po kolei. Myślę, że jednak na poziomie działania instytucji samorządowych nie działa prawo rynku, popytu i podaży. Jednostki samorządu terytorialnego dysponują środkami publicznymi z naszych podatków, na utrzymywanie instytucji kultury różnych szczebli. Mamy takie samo prawo oczekiwać od nich odpowiedzialności za roztropne wydawanie środków publicznych, jak też oczekiwać pewnych ambicji, jeśli chodzi o finansowanie instytucji kultury, jakie formułujemy w stosunku do rządu czy ministerstwa. Jednak decyzje zapadają na szczeblu lokalnym w wyborach samorządowych, kogo wybieramy sobie na tych włodarzy, czy są wrażliwi na instytucje kultury, czy nie są wrażliwi. Ewentualnie możemy zweryfikować te decyzje w kolejnych aktach wyborczych. Jeśli widzimy, że jakiś wójt, burmistrz czy prezydent lekceważy kulturę, że likwiduje jakieś instytucje kultury, to jest to zadanie społeczeństwa obywatelskiego, czy odpowiednich organizacji politycznych, żeby to nagłaśniać w ramach kampanii wyborczych i szukać roztropnych i mądrych włodarzy środków publicznych na szczeblu lokalnym.

Samorządy terytorialne to jest część władzy publicznej. Zawsze byłem przeciwnikiem takiego myślenia, że istnieje jakaś dychotomia, ostry podział między rządem a samorządami. Z punktu widzenia obywatela, to też jest władza i to jest władza, która dysponuje środkami publicznymi. Tak samo powinna być rozliczana, jak rząd czy poszczególne ministerstwa.

Przeskakując do pytań pani przewodniczącej Śledzińskiej-Katarasińskiej i reagując na pewną etykę podejrzliwości, która się ujawniła w podtekstach formułowanych przez panią przewodniczącą, od razu odpowiadam, że nie mamy żadnych planów rewizji zasady decentralizacji instytucji kultury, centralizacji instytucji kultury, centralizowania, brania wszystkiego na garnuszek państwa. Nie ma takich planów, pani przewodnicząca. Również szerzej to opiszę – nie ma takich planów rządu wobec samorządu w ogóle, mimo formułowanych przez przedstawicieli partii politycznej, którą pani reprezentuje, tego typu podejrzeń.

Jeśli chodzi o zabytki, bo wspomniała pani o tym, to, rzeczywiście, w ramach najnowszej nowelizacji ustawy, która chyba już była procedowana przez Komisję, była rozpoznawana, umacniamy uprawnienia generalnego konserwatora zabytków, bo uważamy, że akurat w tym obszarze te uprawnienia powinny być silniejsze. Chyba wszystkie argumenty w tej sprawie państwo poznali.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Bubuli o pauperyzację pracowników kultury, to bardzo różnie wygląda to w różnych miejscach, Nie wszędzie jest tak dramatycznie i tragicznie, ale bywają miejsca żałosne pod tym względem. Możemy na to reagować jakimiś systemowymi rozwiązaniami i tak reagujemy. Na przykład, już w pierwszym roku naszych rządów odblokowaliśmy zamrożenie płac w sferze budżetowej w tej części, która dotyczy pracowników instytucji kultury. Zamrożenie płac funkcjonowało przez kilka lat rządów PO-PSL. W 2016 roku daliśmy możliwość wszystkim instytucjom kultury, dyrektorom instytucji kultury, podwyższania płac swoim pracownikom do 3%. W 2017 roku dalej są takie możliwości, a my podjęliśmy szczególną decyzję o tym, żeby w sposób szczególny, nawet do wysokości 8%, podwyższyć płace archiwistów. Rzeczywiście był dramat, jeśli chodzi o pracowników archiwów w Polsce.

Pytanie – czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zbyt często nie rezygnuje z wpływu na personalia poprzez zgody na rezygnację z konkursów? W tej sprawie będę prosił o wsparcie ze strony dyrektorów departamentów, czy rzeczywiście takie zjawiska są częste, że samorządy rezygnują z konkursów. Myślę, panie pośle, że w wielu instytucjach kultury, które wymieniłem, które wynikają z rozporządzenia, konkursy powinny się odbywać i minister kultury i dziedzictwa narodowego ma prawo delegować swojego przedstawiciela do komisji konkursowej. Takie przypadki nie występują, są bardzo rzadkie. Jeśli dyrektorzy departamentów mają wiedzę o tym, że takie przypadki miały miejsce w wylistowanych przeze mnie instytucjach kultury z rozporządzenia, to prosiłbym o wsparcie. Jeśli pani poseł wie o konkretnej instytucji, która tak się zachowała a Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na to się zgodziło.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Na przykład Muzeum Archeologiczne w Krakowie.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Krakowie. Panie dyrektorze?

Zastępca dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego MKiDN Piotr Szpanowski:

W naszej kompetencji pozostają sprawy polskich muzeów. Istotnie, zarząd woj. małopolskiego zwrócił się z prośbą o odstąpienie od procedury konkursowej w sprawie dyrektora, który jest obecnie dyrektorem tej placówki – Muzeum Archeologicznego. Po zbadaniu sprawy minister wyraził zgodę, oczywiście z uwzględnieniem przesłanek ustawowych, tzn. zbadał informacje na temat wykształcenia, kompetencji i doświadczenia zawodowego kandydata na stanowisko dyrektora. Wszystkie te przesłanki zostały spełnione. Mogę tylko dodać, że po niewczasie pojawił się głos strony związkowej, ale był spóźniony.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Głos krytyczny.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Krytyczny, ale spóźniony. Można wyrazić żal, że strona pracownicza… Generalnie w tej procedurze pracownicy nie są wpisani w ustawie jako strona, która obowiązkowo powinna zabierać głos wobec ministra. Ten głos jest potrzebny w procedurze opiniowania, ale wobec organizatora instytucji. Organizatorem jest zarząd województwa, ale on nie przedstawił tego głosu wcześniej. On dotarł po niewczasie, niestety. Jest korespondencja ze związkami zawodowymi. Była rozmowa na ten temat z krajową reprezentacją środowiska pracowniczego. W każdym razie, tak jak mówię, zawsze dotrzymywane są przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Każda sprawa jest badana indywidualnie.

O ile pamiętam, w większości przypadków są wyznaczani przedstawiciele ministra do komisji konkursowych. Z reguły są to dyrektorzy państwowych instytucji kultury, przy czym minister ma określoną liczbę tych przedstawicieli. Nie jest to liczba decydująca w składach komisji.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Jeśli chodzi o trzecie pytanie pani poseł Bubuli, a nie, o tym już mówiłem.

Teraz już pytania pana posła Piontkowskiego. Bardzo dziękuję za pytanie o dofinansowanie ośrodków kultury i domów kultury, żeby podzielić ten program, żeby było więcej szans dla ośrodków działających w małych miejscowościach czy nawet na wsiach. Panie pośle, akurat wczoraj wizytowałem Narodowe Centrum Kultury, które jest naszą instytucją wiodącą, jeśli chodzi o operowanie wieloma naszymi programami operacyjnymi – programami ministra. Rozmawialiśmy o tym, że warto byłoby odnowić – oczywiście w jakiejś nowej formie – program, który kiedyś funkcjonował: „Rozwój inicjatyw lokalnych" – zlikwidowany w czasach rządów PO-PSL, co szczególnie dziwi, jeśli chodzi o PSL. To był program dedykowany – tam było to wprost określone – tylko miejscowościom do 25 tysięcy mieszkańców. Rozważamy przywrócenie tego programu w zmodyfikowanej formie, żeby różnego rodzaju aktywności słabiej przebijających się ośrodków z małych miejscowości czy nawet wsi, a nawet działalność kulturalna o charakterze amatorskim, miały większe szanse uzyskiwania grantów z ministerstwa. Myślę, że uruchomimy taki program.

Było też pytanie o szkolenia dla pracowników ośrodków kultury. W tych sprawach proszę o zabranie głosu pana Piotra Barona – zastępcę dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej.

Zastępca dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej MKiDN Piotr Baron:

Szanowni państwo. Padło szereg pytań dotyczących samorządowych instytucji kultury. Sama nazwa jest nieinformatywna, ponieważ to są domy kultury, ośrodki kultury, centra kultury, można by jeszcze mnożyć nazwy. Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie definiuje, co to jest dom kultury, centrum kultury etc. Ustawa tylko raz wspomina o domach kultury. Nie istnieje rejestr domów kultury. Jest to sprawa bardzo mało zadbana. Natomiast dobra wiadomość jest taka, że w tej chwili zaczęło działać szereg stowarzyszeń. Sam mogę wymienić 7. Są to stowarzyszenia – roboczo nazywając rzecz – dyrektorów samorządowych instytucji kultury. W tej chwili są one w stałym kontakcie zarówno z Departamentem Mecenatu Państwa, jak i z Narodowym Centrum Kultury oraz z naszym departamentem, w którym zajmujemy się edukacją kulturalną, nierozerwalnie związaną z samorządową działalnością kulturalną.

Ten kontakt można nazwać konsultacją społeczną, jakąś dynamiką, która pomału zaczyna nabierać sensownego kształtu. To działanie ma na celu wypracowanie stosownej nowelizacji ustawy o działalności kulturalnej, które określi i w jakiś sposób zadba o samorządowe instytucje kultury. To tyle, jeżeli można, natomiast jestem głęboko przekonany, że podjęte działania – ja je obserwuję, w niektóre się włączam, jeżeli kompetencyjnie jestem potrzebny – zaowocują dobrą zmianą legislacyjną jeszcze w tym roku. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Jeśli chodzi o pytania pana posła Sonika o instytucje współprowadzone i wpływ na to, kto decyduje o tym, kto jest dyrektorem albo kto decyduje o tym, kto ile daje pieniędzy, to bardzo różnie to wygląda, bo umowy o współprowadzeniu przez ministra instytucji samorządowych są indywidualnie negocjowane. Są negocjowane na określony czas. Po upływie tego określonego czasu może zostać wynegocjowana zmiana zasad na kolejny okres czasu. Bardzo różnie to wygląda. Generalnie staramy się trzymać zasady, że jak jest współodpowiedzialność, to ona powinna się opierać na zasadzie *fifty-fifty*, również jeśli chodzi o powoływanie dyrektorów. Chodzi o konsensualne znalezienie takiego dyrektora, a nie narzucanie go jednemu podmiotowi przez drugi.

Z finansowaniem powinno być podobnie, ale bywa różnie. Nawet dzisiaj otrzymałem dokument w związku z planami współprowadzenia jednej z instytucji kultury, nowymi planami współprowadzenia jednej z instytucji kultury, z jednym z marszałków. Proponuje on, abyśmy dawali na tę instytucję rocznie 750 tys. zł, on będzie dawał 300 tys. zł, ale o tym, kto będzie dyrektorem, będzie decydował on. Oczywiście takie rzeczy dyskutuje się dalej, bo jest to dla nas propozycja nie do przyjęcia. Myślę, że jednak znajdziemy konsensus również i w tej sprawie. Jak mówię, na ogół jest taka zasada, że jest

konsensus – co do finansowania w miarę po równo i co do decydowania o tym, kto jest dyrektorem.

Jeśli chodzi konkretnie o Teatr Polski w Warszawie, to jest to jedyny teatr należący do marszałka woj. Mazowieckiego. Rzeczywiście jest plan współprowadzenia tego teatru. O szczegółach może powie pani Hanna Samson-Majak z Departamentu Narodowych Instytucji Kultury – proszę bardzo.

Główny specjalista w Departamencie Narodowych Instytucji Kultury MKiDN Hanna Samson-Majak:

Pozwolę sobie powiedzieć, że w tej chwili trwają prace nad przyjęciem do współprowadzenia 9 instytucji kultury – prace trwają w Departamencie Narodowych Instytucji Kultury. Wśród nich jest też Teatr Polski. Około 2 tygodnie temu urząd marszałkowski przesłał nam projekty umów wraz z projektem statutu instytucji. Trwa weryfikacja tych dokumentów. Mamy nadzieję, że wkrótce uda nam się ustalić pewne szczegóły, doprecyzować.

A propos powoływania dyrektora instytucji kultury, bo w tej chwili w umowach jest to formuła konkursu. Ta droga wymaga jeszcze uzgodnienia z ministerstwem, tak że ministerstwo będzie miało wpływ na to, kto będzie dyrektorem instytucji kultury, oczywiście wspólnie z organem nadzorującym.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy nie obawiacie się, że w takiej emocjonalnej sytuacji politycznej, która jest od wyborów, nie będzie podejrzeń, że jest to próba przejęcia niektórych instytucji kultury?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Nie wiem, po której stronie sceny politycznej pan dostrzega emocje, my ich unikamy.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Na scenie wszyscy gracze grają.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Bardzo spokojnie i nieemocjonalnie do tego podchodzimy, panie pośle. Jeśli chodzi o pytania… Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Baron:

Przepraszam, ale tak *ad vocem* pozwolę sobie odpowiedzieć panu posłowi, że instytucje kultury, m.in. ta, o której mówimy, ubiegają się o współprowadzenie ministra i nie są zawłaszczane. Dynamika jest odwrotna od tej, której się pan obawia.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Rzeczywiście tak jest. Jeśli chodzi o pytania pana wiceprzewodniczącego Mieszkowskiego, to ustawa o sponsoringu – tak. Ona rzeczywiście jest dyskutowana od lat i, moim zdaniem, warto się nad tym zastanowić i do tego wrócić. Będę inspirował odpowiednich ministrów do tego, żeby o tym pomyśleć.

Zarzut, że nie ma edukacji kulturalnej, chyba jest zarzutem przesadnym. Z tego co wiem, w nowej podstawie programowej szkół powszechnych, w ramach reformy realizowanej teraz przez ministra edukacji narodowej, wraca bardzo poważna pozycja muzyki, chórów szkolnych itd. To ma być bardzo silnie wzmocnione i to nas cieszy. Natomiast sam minister odpowiada za 800 szkół artystycznych różnego szczebla – od podstawowych do wyższych. Tu oczywiście nie ma żadnych obaw, że w nich nie ma edukacji kulturalnej, bo one po to zostały powołane, żeby szkolić artystów.

Co do ogólnej uwagi, którą sformułował pan wiceprzewodniczący, że w ostatnich 25 latach kultura jest tylko dodatkiem, tak jest traktowana przez różne rządy, a nie fundamentem, to śmiem twierdzić i stawiam taką tezę, że dla środowiska politycznego, które ja reprezentuję, jest absolutnie fundamentem. Daliśmy temu wyraz w latach 2005-2007 i dajemy również teraz. Po raz pierwszy w historii Polski minister kultury i dziedzictwa narodowego jest równocześnie wicepremierem i to pierwszym wicepremierem w rządzie. Myślę, panie pośle, że to, że dla nas kultura jest fundamentem, jest dla pana politycznym problemem, czemu daje pan wyraz.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę. Czy to już jest koniec odpowiedzi? Tak, to wszystko. Dziękujemy bardzo za tę turę. Zgłaszał się jeszcze pan poseł Grzegorz Puda.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący. Wśród wielu tez, które wygłosił pan poseł Mieszkowski i które w sumie są dosyć ciekawe – co prawda z żadną z nich się nie zgadzam, ale warto poznać inny punkt widzenia – została poruszona kwestia współpracy między samorządami a ministerstwem. Ponieważ przez kilka lat byłem przewodniczącym komisji kultury w radzie miejskiej, to wydaje mi się, że to, co zostało wypracowane, może sytuację gmin w pewien sposób polepszyć. Jest to wystarczające do tego, aby gminy, które zabiegają o różnego typu wsparcie – przecież nie mówimy tylko o wsparciu finansowym, ale o każdym wsparciu ze strony ministerstwa – mogą spokojnie dotrzeć do ministerstwa i wystąpić z taką prośbą. Z informacji, które posiadam, a można powiedzieć, że w środowisku kulturalnym na Podbeskidziu obracam się dosyć śmiało, nie ma problemów w tym zakresie, to znaczy, nie ma problemów ze współpracą samorządów z ministerstwem. Dotychczasowa współpraca i, jak pan to ładnie nazwał, „pustynia kulturalna", w mojej części kraju nie występuje. Skłaniał bym się raczej ku temu, że występuje w drugim kierunku, to znaczy, kultura ma się coraz lepiej w tym sensie, że powstaje dużo więcej inicjatyw, które kiedyś nie mogły powstać z wielu powodów. Te inicjatywy różnie, czasem lepiej, czasem gorzej, cały czas się rozwijają.

Problemem, który ja widzę, jest właśnie próba wmówienia niektórym środowiskom tego, że się nie da. Jeśli ktoś się nie stara, to faktycznie się nie da. To pierwszy temat.

Drugi temat. Dotychczasowa współpraca środowisk samorządowych z ministerstwem pozwala uznać, że są projekty, które, w moim przekonaniu, są nadużywane. Chodzi o sponsoring różnego typu imprez masowych, które były współfinansowane ze środków ministerialnych. Moje pytanie jest takie – czy w ramach konkursów dałoby się wprowadzić przepis, żeby wykonawcy, którzy grają muzykę na żywo, byli bardziej premiowani niż ci, którzy grają z playbacku lub pół-playbacku. O co chodzi? Chodzi o to, że kapele góralskie, kapele ludowe, kapele folklorystyczne, młodzież licealna, młodzież szkolna, która chciałaby wystartować w różnego typu konkursach, grać muzykę na żywo na tych imprezach, ma dokładnie ten sam priorytet co wokalista czy wykonawca muzyki, który wykonuje ją z playbacku i pół-playbacku.

Nie podejmuję polemiki, bo w mojej ocenie dużo lepsza jest muzyka na żywo, natomiast to jest mniej więcej tak, jak finansowanie sztuki teatralnej, która została nagrana i za każdym razem będzie wyświetlana na innym terenie z projektora. To porównanie jest dosyć drastyczne, ale w tej chwili jest tak, że muzyka z playbacku i półplaybacku jest po prostu tańsza. W konkursach wójtowie często zwracają na to uwagę. Wolą wziąć tańszy zespół, który jest z pół-playbacku, bo jest wtedy jeden wykonawca lub dwóch, którzy pokazują się na scenie. Jeżeli chodzi o wspieranie kultury przez duże „K", to w tym momencie troszeczkę się rozjeżdżamy, bo mamy wykonawców, którzy chcą grać muzykę na żywo. Jest to kilku artystów, którzy muszą się przygotować, którzy musieli mieć próby, którzy musieli poświęcić swój czas, którzy na scenie muszą wykonać pewną pracę i mamy twórców, którzy w ramach dożynek czy innych imprez folklorystycznych – nie tylko folklorystycznych, imprez masowych – występują z pół-playbacku. Przyznam się, że jest to głos oddolny od wójtów i burmistrzów. Oni chętniej proponowaliby swoje kapele i zespoły, gdyby mieli ku temu jakiś powód, a w tej chwili wiadomo, że to nie wynika z punktacji wniosków.

W tej sprawie mam pytanie – czy kiedyś ktoś w ministerstwie debatował na ten temat, myślał i próbował to zrealizować w ten sposób, aby muzyka na żywo była trochę wyżej postawiona w konkursach niż muzyka z playbacku? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuje bardzo. Teraz kolejne pytanie ma przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Kilka spraw. Chciałbym powiedzieć i odnieść się do tego, co powiedziała pani poseł Katarasińska. Mam ogromny żal o to, że polska kultura przez ostatnie lata była źle finanso-

wana, nie systemowo, przypadkowo, szczątkowo, wyrywkowo, wedle uważania. Podobnie jest teraz. To jest jedna uwaga.

Druga rzecz. Jeśli chodzi o wyłanianie dyrektorów instytucji kultury, także w instytucjach współfinansowanych bądź współprowadzonych przez ministerstwo, to reguluje art. 16 naszej ustawy, który jest straszny. To jest najgorszy artykuł ustawy, który niestety został wprowadzony przez ministra Zdrojewskiego i ministra Wekslera – można powiedzieć, że przez moich przyjaciół – którzy doprowadzili do sytuacji, w której mamy do czynienia z całkowitym upolitycznieniem w ramach kryteriów konkursowych powoływania dyrektorów instytucji kultury. Wynika to z tego, że zawsze organizator ma 3 miejsca – jeśli jest to Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które głównie finansuje taką instytucję kultury, a samorządowa instytucja kultury ma 2 miejsca. Organizator główny ma 3 miejsca. Zawsze jest 5:4, 6:3, 7:2. Zawsze jest przewaga urzędników i polityków. Bardzo rzadko się zdarza, żeby organizatorzy proponowali wzięcie udziału w komisji konkursowej ludziom kompetentnym, ludziom, którzy są autorytetami w środowisku, mają kompetencje zawodowe, kompetencje kulturowe itd. To właściwie się nie zdarza. Z mojej praktyki obserwowania konkursów w Polsce wynika, że tak się zdarzyło tylko w Toruniu, ale i wtedy marszałek woj. z PO zakwestionował wynik konkursu. Proces sądowy toczy się do dzisiaj.

Kolejna sprawa, która jest niezwykle istotna, to jest świadomość tego, że kiedy mówię o pustyni kulturalnej, to oczywiście nie mówię o tych fantastycznych działaniach w małych miejscowościach, o inicjatywach, których jest ogromnie dużo i one są po prostu fantastyczne. Natomiast warto sobie uświadomić, że Polska jest jedynym krajem w UE, w którym artyści sztuk wizualnych są wyjęci spod prawa. To oznacza, że nie mają żadnych ubezpieczeń zdrowotnych, żadnych socjalnych, są całkowicie wyrzuceni poza nawias obsługi państwa. Podobnie jest z muzykami, z wieloma środowiskami artystycznymi, np. aktorami.

Ważne jest również zwrócenie uwagi na to, co formułujemy jako spójny systemem finansowania kultury i kreowania uczestnictwa w kulturze. To jest niezwykle ważny element. Niestety, nie ma ustawy o książce. Słyszałem, że się zbliża, że podobno premier Gliński pracuje nad tą ustawą. Myślę, że to jest coś, co zmieni stosunek do czytelnictwa w Polsce. W minionym roku, w 2016 roku, już nie 63%, tak jak było w 2015 roku, a 68% Polaków nie wzięło książki do ręki. Mówimy o aktywnym uczestnictwie w kulturze nie mówiąc o aktywnym uczestnictwie w przestrzeni publicznej. To również są rzeczy do zagospodarowania przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zwracam uwagę na haniebny art. 16 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, który jest nie do przyjęcia z punktu widzenia instytucji i interesów poszczególnych teatrów, filharmonii itd.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Jeśli nie ma więcej pytań, to myślę, że zamkniemy ten etap. Prosimy pana ministra o odpowiedzi. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Jeśli chodzi o programy operacyjne, których – jak mówiłem – jest dużo (38), to każdy z tych programów ma swój komitet sterujący i tam są fachowcy, którzy mają oceniać jakość poszczególnych wniosków. Odpowiadając konkretnie na pytania pana posła Pudy myślę, że jeśli we wniosku ktoś się przyzna, że wydarzenie artystyczne o charakterze muzycznym ma być z playbacku bądź z pół-playbacku, to oczywiście ma mniejsze szanse uzyskania właściwej liczby punktów. Przypuszczam, że bardzo często jest tak, że się do tego przyznaje, a potem okazuje się w praniu, że tak właśnie jest.

Jeśli chodzi o ubezpieczenia społeczne artystów i tematy, które podjął pan poseł, to prosiłbym o wypowiedź pana dyrektora Piotra Barona.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Baron:

Odpowiadając panu posłowi Pudzie – zgadzam się z każdym pańskim słowem na temat playbacku i pół-playbacku, ponieważ jestem muzykiem. Urzędnikiem jestem czasowo.

Pan poseł zadał pytanie, czy są rozmowy w ministerstwie na ten temat. Owszem, są. Departament Własności Intelektualnej i Mediów jest w ścisłym kontakcie z organizacją

zbiorowego zarządzania, czyli ze Stowarzyszeniem Autorów ZAiKS. Przewodniczący Sekcji B, czyli sekcji muzyków, pan Mieczysław Jurecki, jest w nieustannym kontakcie z panem dyrektorem Karolem Kościńskim m.in. w tej sprawie.

Ma to jeszcze jeden aspekt – powiedziałbym – społeczny, ponieważ każdy playback zabiera pracę muzykom. W związku z tym jest to zjawisko naganne i niepotrzebne. Niestety, narzędzia i instrumenty nacisku z naszej strony są mniej niż nikłe. W tej chwili trwają prace nad tym, żeby wypracować jakieś normy, które będą temu zapobiegać.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie twórców, to równocześnie odpowiadam panu posłowi i panu przewodniczącemu Mieszkowskiemu. Nie jest prawdą, że plastycy i muzycy – jestem przedstawicielem tej drugiej grupy – są pozostawieni sami sobie i bez opieki. Niedawno został zarejestrowany przez KRS Związek Zawodowy Muzyków Indywidualnych RP. To jest ewenement w historii RP od 1945 roku. Są również stowarzyszenia, które zrzeszają plastyków. W tej chwili w ministerstwie trwają prace nad tym, aby to ujednolicić i określić prawnie tak, aby, niejako z rozdzielnika, artysta indywidualny był chroniony. Oczywiście, to wiąże się z pewną batalią z ZUS. Jak zapewne wszyscy państwo lepiej ode mnie wiedzą, nie będzie to batalia łatwa, ale nie zraża to ministerstwa, aby w jakiś sposób przystąpić do tej batalii. Na razie trwają działania z naszej strony. Każda dynamika musi się zacząć. Nawet najdłuższa podróż, panie przewodniczący, zaczyna się od pierwszego kroku, o czym z pewnością wie pan bardzo dobrze.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Jesteśmy dwadzieścia kilka lat po 1989 roku i artyści po prostu klepią biedę – jedni i drudzy. Pan o tym świetnie wie.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Baron:

Panie przewodniczący, drogi Krzysztofie, bo jesteśmy po imieniu z Wrocławia, więc pozwolę sobie na tę poufałość, wiem o tym operacyjnie i dotykam tego własnym życiem. Dlatego bardzo dbam o to, aby, od kiedy zostałem poproszony o pracę w ministerstwie, te sprawy nie miały więcej miejsca. Nie mogę odpowiadać za to, ani minister Gliński też nie może odpowiadać za to, co działo się w tej przestrzeni od 1989 roku. Myślę, że nic więcej nie mam do powiedzenia w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy pan minister? W taki razie zbliżamy się do końca. Jeszcze pytanie – czy przedstawiciele NIK chcieliby coś dodać?

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Piotr Prokopczyk:

Nie, bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy również. Bardzo serdecznie dziękujemy panu ministrowi i wszystkim przedstawicielom MKiDN za obszerne informacje na temat bardzo ważnych kwestii. Myślę, że tak, jak tutaj mówiono, działalność kulturalna w Polsce bardzo się rozwija. Jest szereg działań instytucjonalnych, działań różnych lokalnych środowisk. Zwiększa się aktywność MKiDN, to bardzo dobrze. Natomiast chcielibyśmy jeszcze, żeby była możliwość zwiększenia wydatków na szereg różnych działań w obszarze kultury i dziedzictwa narodowego. Dziękujemy bardzo wszystkim państwu. Zamykam dyskusję, wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Komisji.